



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**Nauka do sadzenia i chodowania morwy / wydana za staraniem
Bielskiego Stowarzyszenia Jedwabniczego przez Jana Tr.
Geyera; i przetłómaczona na język polski przez Dominika Orela.**

Liczba stron oryginału

16

Liczba plików skanów

16

Liczba plików publikacji

17

Sygnatura/numer zespołu

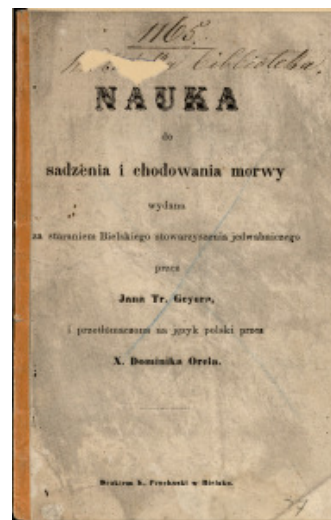
PM I 03566

Data wydania oryginału

[185-?]

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



1165.

Bielska Biblioteka.

NAUKA

do

sadzenia i chodowania morwy

wydana

za staraniem Bielskiego stowarzyszenia jedwabniczego

przez

Jana Tr. Geyera,

i przetłómaczona na język polski przez

X. Dominika Orela.



PM 3566

I

Chodowla morwy.

Wstęp.

Kto chce jedwab wyrabiać, musi mieć liść, jakiego dostarcza jedynie drzewo morwowe, gdyż gąsienica jedwabnika od Stwórcy ma to przeznaczenie, tym tylko liściem się żywić a żadna inna gąsienica go niepożera. Sadzenie więc morwy jest pierwszym niezbędnym warunkiem, nim można ją chować a im staranniej choduje się, w znaczniejszych też rozmiarach prowadzone może być jedwabnictwo.

Drzewo morwowe lubo z cieplejszych pochodzi krajów, jednakże i w naszym ostrym podniebiu udaje się, o czém przekonywa stoletnie doświadczenie a pięćdziesięcioletnie drzewa dowodzą, że znosi najtęższe nasze mrozy. — Prawda, że wzrost morwy w okolicach zimniejszych idzie cokolwiek wolniej, za to zaś jedwab z tych miejscowości jest cieńszy i lepszy, aniżeli z okolic cieplejszych. —

Gatunki morwy i miejsca dla niej najstósowniejsze.

Morwa w stu różnych pojawia się odmianach, które podług farby owocu dzielą się na białe, czerwone i czarne morwy. — Morwa biała najwyborniejszą jest do wyrobu jedwabia, dla tego najpowszechniej bywa sadzoną. —

W każdym z tych gatunków jest wiele odmian i pododmian, jakoto: morwy dzikie z małym strępiastym liściem i z drzewem ciernistym a morwy uszlachetnione z wielkim, szerokim i lśniącym liściem, z bujniejszym wzrostem i drzewem gładkiem. Naturalna to rzecz, i liście z drzewa szlachetnego są lepsze i pożywniejsze, aniżeli z dzikiej morwy, co młodym tylko najczęściej daje się gąsienicom. Sadzą nateraz i chiński jakiś rodzaj, mający liść nadzwyczaj wielki i wzrost bujny a przez sadzonki z łatwością dający się rozmnożyć.

Pomimo wyżej wymienionych odmian dla naszego podniebia najlepiej dają się przyswoić następne gatunki:

Morwa moretti z odmiany białych z wielkim, okrągłym grubym i lśniącym liściem dostarczającym wielką ilość i dobrej karmi.

M. elata z wielkim lśniącym liściem.

M. cedrona również tak twarda, jako morwa biała z bujniejszym wzrostem wydająca blisko dwa albo trzy razy tyle liścia a ten gąsienice chętnie pożerają.

Grunt na sadzenie tego drzewa należy obierać dobry, pulchny i sypki, gdyż gleba twarda niedogodna, tém mniej jeszcze miejsca bagniste i mokre. Jeżeli sadzenie morwy dokonywa się na miejscu wysoko położoném, otwartém, na wystawie wzgórza południowo — wschodniej lub południowo — zachodniej albo w dolinie płaskiej; wtenczas daje ona wielką ilość jedwabia silnego, drzewo staje się twardszém i korzenie zapuszcza głębiej. — Morwę mającą rosnąć dla przyjemności i pożytku naszego w pierwszych latach plantacyi, starannie pielęgnować należy, używając ziemię pognojem, o czém poniżej nauka.

Rozmnożenie morwy z nasienia.

Z dobrego nasienia silnych też i dobrze urosłych dochować się można roślinek. —

Grunt pod ten zasiew należy obierać pulchny, dobrze pognojony i silny jako na warzywa, w którym ziemia przed zimą głęboko przekopana a z początkiem Maja raz jeszcze niby przed siewem przerobiona być powinna. Tak przysposobiona dzieli się na zagony a nasienie rzędowo najwięcej i to dosyć gęsto zasięwa się, co ma tę zaletę, iż wtenczas grunt łatwiej z chwastów oczyścić i spulchnić można. — Rzędy rówków nasiennych mają być 5 cali od siebie oddalone a robią się za pomocą wąskiej łaty, wciskając ją na 1 cal głęboko do ziemi, ażeby nasienie tak w równej głębi leżało; poczem zasiane i ziemią rafkowaną pokryte na 1 cal grubo tą samą łatą przygniatają się z lekka. Na, 2 siągi kwadratowe rachuje się 1 łót nasienia, które 8—10000 płonek wydać może.

Ażeby przyspieszyć kiełkowanie nasienia, należy moczyć jednoroczne przez 24, dwuroczne zaś przez 48 godzin w zsiadłym mleku lub w wodzie deszczowej albo też w słonej ustałej przedtém na powietrzu i słońcu przez dni kilka (mrówki i owady inne nieszkodzą tyle mu wtenczas) a wyjęte napotém i osuszone mieszając z popiołem lub piaskiem wysiewa się równo. Moczenie to nasienia za zbytne niektórzy ogrod-

nicy uważają; atoli trzeba dbać, żeby zasiew ciąglą miał wilgotność, co łatwiej uskutecznić się daje jeżeli pokrywając go mchem, słomą a lepiej jeszcze chrostem sosnowym, poléwa się w przypadku suszy wodą ustałą, do czego zaś konewki ogrodowej poużyć można, ażeby na powierzchni ziemi nieurobiła się skarpa, któraby kiełkujących drobnych dopiero roślinek nieprzepuściła.

Po dwóch do trzech tygodni roślinki te pokazują się ponad ziemią a w razie tym wilgotno je zawsze i od chwastów wolne utrzymywać, bruzdy zaś wzruszać i przed ślimakami, robactwem, myszami chronić należy, gdy te nasienie bardzo wyjadają. Jako środek przeciw dwom pierwszym zalecają tu popiół z drzewa albo lepiej jeszcze z tytoniu również i sól bydlęcą.

Krzew morwowy sadzonkami można rozmnożyć przez gałązkowanie a do tego najspodobniejsze drzewo Lau—owe. Mające sadzić się zrazy na wiosnę z dojrzałego drzewa jednorocznego w długości 4—5 oczek odrzynają i końce gładko zerzniete po obu stronach żywicą drzewną smarują się robiąc kijem dziury z ukosa do gruntu pulchnego i wtykając je w ukośnym kierunku tak jednak ażeby 1 oczko tylko sterczało ponad ziemią a ta od spodu do wierzchu dobrze przyniata się.

Najlepiej rosną w doniczkach szczelnie zawartych, w których z początku zwłaszcza przed

powietrzem i słońcem je chronić a wrótniej wilgoci można utrzymywać.

Kto starsze posiada krzewy morwowe ten może je rozmnożyć następującym sposobem. Podczas wiosny pędy najniższe 3—5 cali do ziemi wtykają się tak, ażeby pierwsze z przodku oczko widzieć ponad ziemią, upewniając je widełkami i latorośl blisko pieńka aż do połowy zarzynając. Z oczek dołu skierowanych korzenie natenczas robią się a do góry leżące pędy puszczaają. A jeżeli te pędy bujno wyrastają to w Sierpniu już latorośl te trzeba odciąć od pieńka, by tenże niezesłał zanadto. W jesieni albo na wiosnę wydobyć je można napotém i na tyłu rozdzielić roślinek ile jest pędów z korzeniami.

Sadzenie morwy, jój pielęgnowanie i uszlachetnianie.

Przed nadejściem zimy pokrywają się młode płożki liściem albo lekkim gruntem, gnojem z słomy lub trocinami a w roku następnym, jeżeli są dosyć mocne, przenoszą się na inne miejsce dopiero, i w rzędach na 2—3 cali od siebie odległych, w odstępach 2—3 calowych rozsadzają. Tu mogą 4—5 lat pozostać, zkad na miejsce trwałe dopiero można je przesadzić. —

Drzewa krzewiaste 4—5 stóp wysokie sadzą się na 6—7 stóp od siebie a wysokopiennie na 10 stóp.

Chcąc płożki jednoroczne przesadzić obrzynają się na wzór innych drzew, zostawując 4—5 oczek tylko a korzeń pniowy ostrym nożem przycina się na krótko, zrzynając razem korzenie skaleczone albo nadpsute, ażeby tak czubatą formowały koronę.— Gdy słabsze zaś płożki, to krócej też korzonków przyciąć należy. —

Dółki dla mających sadzić się płożek morwowych przed zimą już, jeżeli można wykopują i głęboko spulchniają się, użyznając grunt dobrą ziemią albo raczej ziemią z gnojem pomieszaną. Dla wysokopiennych drzew robią się dółki 2—3 stóp szerokie a na 2 stopy głębokie; korzonki zaś w ziemi rozmokłej zmoczyć przed przesadzaniem jest bardzo dobrze.

Na gruncie starannie tak przysposobionym sadzą się drzewka, rozpościerając korzonki ich

po wszystkich stronach a zasypując przestrzenie ziemią potrząsa się razem niemi, ażeby ziemia ta lepiej osiadła, którą deptając napotém cokolwiek i polewając, pulchną ziemią znowu przygarnąć należy. Jeżeli pal ma służyć drzewku do wsparcia to przed sadzeniem morwy do ziemi wbija się, ażeby nie obrażać korzonków a również niema dosięgać korony.

Dółki dla płonek jednorocznych grubym kijem dają się wykonać a tu korzonki pokryć trzeba ziemią piaszczystą, którą z dołu do góry napotém przygniść należy. Do wydobywania płonek używa się długiego i ostrego rydła, ażeby korzonki ująć jak najgłębiej. — Gdy zaś niemożna zaraz ich przesadzać, to korzonki ziemią przykrywają się, gdyż korzonki szczególnie włoskowe wystawione na powietrze i słońce zasychują i obumierają.

Pomiędzy roślinkami znajdują się niektóre z liściem całym, niestrzępiastym, które bujnym swym wzrostem szlachetniejszy już rodzaj okazują a te żadnego niepotrzebują uszlachetniania i za najlepsze są uważane. Inne zaś z małym strzępiastym liściem podobne do głogu uszlachetniać potrzeba, jeżeli drzewa z nich mają dochować się — najsposobniejsze są dla płotów.

Morwa choduje się jako drzewo wysokopienne, średniopienne i karłowate lecz w ostatnim kształcie bardzo rzadko. Średniopienne (krzew) powszechnie ma pierwszeństwo, gdyż liście z niego łatwo można zbierać. Wysokopienne sadzić należy zamiast wierzby po drogach, po granicach, wśród

pola, około ogród; atoli w razie tym potrzeba je chronić przed skażeniem chrostem cierniowym.

Uszlachetnianie dzieje się przez szczepienie i oczkowanie. Tu z starych drzew szlachetnych zrazy w Marcu biorą a na miejscu ciemném i suchém przechowują się w piasku aż do tego czasu, gdy w przeznaczonych dla uszlachetniania płonkach soki już krążą a kóra łatwo odejmuje się. A wtenczas uszlachetnianie jako na innych drzewach owocowych wykonywa się.

Jeżeli oczko wsadzone 3—4 cali pędem wystrzeliło, to pieńk zerzyna się do 3 lub 4 cali ponad tym pędem, ażeby tak w roku pierwszym ochroną być młodej gałązce a na wiosnę przyszlą zerznęty w całe i ściśle ponad pędem uszlachetnionym smaruje się żywicą mastykową lub woskiem drewnym wtykając oraz pal do ziemi na wsparcie morwy. Chcąc z drzewa uszlachetnionego mieć wysokopienne, wtenczas dopiero koronę robić należy, gdy pęd 5 — 6 stóp wysoko już ponad ziemią — u średniopiennych zaś dosyć 3 stóp.

Koronę na drzewie można wyrobić, gdy na końcu pnia 3 albo 4 gałązek zostawi się tylko. W Lutym albo w Marcu roku następnego zerzną się te 4 gałązki tak daleko, iż 2 lub 3 oczek pozostanie a każdej napotém 2 wyrostki tylko pędzić pozwoli się, co 8 latorośli ogółem i w roku przyszlým 32 gałązek już wydaje. Teraz dopiero po raz pierwszy z liścia korzystać można, gdy pędy tylko aż dotąd, co dla mającój

zrobić się korony odcinać musiały się, na karmię mogły się poużyć, jednakże strzedz się należy, by owych gałązek stanowiących koronę tu nieobrażać. Korona puharowi równać się powinna i w środku ma być próżną, ażeby słońcy wpływ swój błogi na liście ze wszech stron mogło wywiierać.

Kształcenie i zrzynanie tak staranne u tych drzew szczególnie jest potrzebną, które obfitą ilość liścia wydać mają, gdy zaś morwa mająca służyć dla przyjemności tylko lub ozdoby niewymaga tyle staranności.

Jeżeli drzewo morwowy obfitą ilość liścia ma wydać, to na wiosnę i w jesieni grunt jego około korzeni przekopać, oczyścić i niekiedy pognoić należy. To ostatnie robi się, wykopując w odległości $\frac{1}{2}$ stopy od drzewa rów naokoło a napełniając go gnojem i ziemią.

Zrzynanie morwy.

Jeżeli drzewka dobrze rosną to gnojenia można zaprzestać, jednakże obrzynanie koniecznie jest potrzebnem przy nieszlachetnych i takich roślinkach, co mały liść mają albo w jałowym gruncie stoją bo bez obrzynania więcej jeszcze zdziczeją. Morwa silne ma soki a pędząc dużo latorośli na kształt krzewiny najlepiej wyrasta. Niemogąc atoli tyle wyżywić gałązek drzewo to albo obumiera albo mały liść wydaje lub słabe pędzi latorośle i szorstką zdziczałą postać przybiera, gdy zaś zerznieniem zbytnich latorośli i gałązek siła pędząca odnowiona podwyższa się.

Im młodsze drzewko, tém mniej liścia z niego zbierać należy, dopóki we wszystkich częściach niezmocnieje. Prawda, iż młodych pędów można użyć dla karmi, atoli uważać potrzeba, ażeby drzewo młode dosyć jeszcze zatrzymało liścia, bo przez liście część żywności z powietrzem wsiąka do siebie, liście bowiem są to niby płuca u drzewa.

Zrzynanie przy drzewach starszych różnie wykonywa się. Albo wszystkie przeszłoroczne pędy dla karmi odrzynają się na wiosnę zostawując je tylko do 2—3 oczek co zrzynaniem gołém nazywa się, albo spleciona a wewnątrz ku sobie rosnące odrzynają a te co pozostały odcinają się tak, iż 4 oczek jedynie pozostaje. Najwłaściwszém zrzynaniem jest tak nazwane zerznięcie mieszane. Tu jak wyżej namieniono wyrzynają się blisko

pędu wewnętrzne gałązki zostawując na każdej dłuższe latorośle a odrzynając takie w czerwcu całkiem dla karmi 3 albo 4 oczek poniechuje się. Podobno i część młodych pędów wyrosłych na owych podczas wiosny zerzniętych gałązkach obciąć i najpiękniejsze tylko na rok przyszły zostawić należy; jednakże i tu na śliczne kształcenie się korony trzeba uważać. — Drzewo i po zerznięciu nawet musi mieć tyle liści, iżby niewyglądało rażąco i krążenie soków nie miało zatamowane. — Zerznięcie mieszane to działa, iż w razie dobrego gnojenia corocznie z drzewa liście można zbierać a zrzynanie gołe i pędów uciętych daje użyć na karmię.

Pędy z liści zanadto obrywać niema się, lepiej jest zerznąć je jeżeli są długie zostawując 2 lub 3 oczek; również i wtenczas niema się liście obrywać, kiedy krążenie soków po raz drugi nastąpiło chyba z szorstkich latorośli.

Młode pędy w drugiej połowie lata dojrzeć tj. zdrewnieć, powinny by niezmarzły a drzewo w czas zimy by niezginęło. Dla zarzynania liścia na młodych gałązkach ostrego trzeba noża; a zrywanie ręką tylko całkiem zaniechać należy, bo takim sposobem rozpadliny łatwo narobią się w kórce i zmarszczki.

Miejsca więcéj ucięte przez zrzynanie i wszelkie rany trzeba zalepić maścią drzewną jaką można przyrządzić z zwykłej żywicy pomieszanéj z tłustością. Żywica ta na ogniu dobrze rozgrzeje

się przeciągając napotém za pomocą pędzla nią rany.

Na miejsca zranione i następującej można użyć mieszaniny: 2 funty gnoju krowiego, 1 funt mąki gipsowej 1 funt popiołu drzewnego a 4 łóty ziemi krzemienistej co wszystko razem dobrze pomiesza się.

Płoty morwowe.

Jako morwa chodowana co drzewo wysokopienne na polach, wzdłuż gościńców, strumyków lub na innych pustych miejscach udaje się, tak podobno użyć jej można i na płoty około ogrodów, pól albo na jakiebądź kolwiek inne zagrodzenie, w którymto kształcie, jeśli dobrze z nią postępuje się, gęsto rośnie i bujno przynosząc nadto liściem swym zysk niemały. Byłoby więc do życzenia plantacye takichto płotów zakładać wzdłuż dróg żelaznych.

Chcąc żywy płot morwowy założyć, rów na 2 stopy głęboki wykopać należy, jeśli można w jesieni, bo wtenczas wielka ztąd dla sadzenia wynika korzyść. Najlepiej tu użyć trzechrocznych roślinek, któreto zrzynają się tak, iżby 3—4 oczek pozostało, a w odstępach napotém na 1 stopę odległych od siebie rozsadzają. Dobrze zostawić, też małe zgłębienia dla dłuższego utrzymania w nich wody, gdy w 1 szczególnie roku

PM 256
podczas suszy poléwać je trzeba a tu poléwanie gnojówką z wodą przerzedzoną wzrost nader wzмага, lecz to ostatnie w latach następnych tylko uczynić można. Jeżeli trawniki znajdują się naokoło płotu, to bruzdą małą po obu stronach ciągnąć należy.

Na przyszłą wiosnę pędy aż do połowy zrzu-
niają i podobno w porach następnych dobrze ob-
cinają się, do czego później już nożyc ogro-
dowych można poużyć.